

Lochy i Smoki Księga Plugawego Mroku

2016-01-08



Czyli czystości mojego serca nie można kupić!

Jak zyskać nieśmiertelność? 2000 lat temu, plugawy czarnoksiężnik Nhagruul poczuł trwogę przed czekającym go końcem i zaprzedał swoją duszę Władcy Otchłani, tak aby nie zginęła ona wraz z jego ciałem. Podczas mrocznego rytuału jego ciało zostało zamienione w strony, kości w oprawę, a krew w atrament. Innymi słowy stał się księgą, a ciało słowem się stało. :-) Księgą straszną, najobrzydliwszą z wszelkich, każdy kto ją przeczytał przechodził na „ciemną stronę mocy” i siał terror wśród spokojnie żyjących ludzi. Wsie i miasta królestwa Karkoth spływały krwią. Na całe szczęście znaleźli się obrońcy – Rycerze Nowego Słońca.

Oczyścili oni swe serce przy pomocy Boga Światła Pelora, który dał im potężne amulety.

Był to zakon szlachetnych wojowników, nie jest to nigdzie napisane, ale na pewno przeprowadzali staruszki przez jezdnie, podlewali kwiatki, udzielali korepetycji, opiekowali i zaplatali grzywy w warkoczki różowym kucykom. Nieśli światłość w erze mroku.

Zniszczyli oni zło, a samą księgę podzielili ponownie na trzy fragmenty – udało im się jednak tylko zniszczyć atrament, plugawe stronicie i oprawa zostały ukryte przez niedobitki zła.

Minęło wiele lat, Pamięć o Nhagruulu zaniknęła, a Rycerze Nowego Słońca powoli tracili na znaczeniu jak i swoją siłę. W swej rycerskiej naiwności uwierzyli że księgi nie da rady odrestaurować... Mylili się.

Młody chłopak (dlaczego zawsze jest to ktoś młody – trochę szacunku do starszych! Też chcą być Bohaterami! :-)) Grayson (Jack Derges), podobnie jak jego ojciec, chce również zostać Rycerzem Nowego Dnia. Uczestniczy w rytuale zaprzysiężenia. Jak przystało na taki rytuał, przeznaczony dla Boga Światła odbywa się on w nocy (dlaczego?). Niestety Grayson nie otrzymuje łaski.

błogosławieństwa... Wygląda na to że Pelor wypiął się na swoich dawnych rycerzy. A może jego przysięga była za bardzo słodka, naiwna i pompatyczna?

Kiedy załamany Grayson odbywa rozmowę pocieszającą z tatą, na dzielnych rycerzy napada banda niemilców. Podczas bohaterskiej walki na młodego rycerza zapada mgła zapomnienia – inaczej mówiąc dostaje po głowie i traci przytomność.

Kiedy się ocknął, jest już jasno, a wokół niego zalegają ciała zamordowanych rycerzy. Nie ma jednak ciała ojca – używając nieskończonej inteligencji Grayson wydedukował, że niemilcy porwali tatę. Udaje się w pościg.

Pierwszym jego celem jest miasto, oczywiście zaraz po przybyciu widzi, grupę niemilców, którzy bardzo zadowoleni opuszczają przybytek Carlotty (Charlotte Hunter) „damy negocjowalnego afektu”. Jest następną osobą która puka do jej drzwi.

Jednak jak na świetlistego rycerza przystało, przychodzi tylko po informację. Carlotta nie chce mu z początku udzielić żadnych wiadomości, lecz po usłyszeniu łzawej historii o porwanym ojcu i o tym kim jest Grayson, postanawia mu pomóc. Prowadzi dzielnego wojownika do sklepu – w końcu wyruszając na wyprawę trzeba mieć ekwipunek.

Sprzedawca zna się na rzeczy i pokazuje najlepsze ze swych towarów. Pyta się nawet czy nasz protagonista woli zbroję +2 czy +4 (przyjemny smaczek). :-)

Carlotta na odchodne radzi Graysonowi aby udał się do karczmy, w której przebywa wiedźma Shadar-Kai – Akordia (Eleanor Gecks), pracuje ona dla Lorda Shathrax'a – tego samego co niemilcy (mam dość tego słowa, ale nie jestem przekonany do wersji filmowców o barbarzyńcach – widać że używali oni magii, a barbarzyńca nie kojarzy mi się z magiem). Szuka ona, wraz z drużyną, pradawnej relikwii. Grayson powinien dołączyć do nich, oczywiście incognito.

Mogą być problemy, bo drużyna „lekko” odbiega od typowych drużyn z filmów, powieści, czy gier RGP. Jest goliat barbarzyńca (Habib Nasib Nader), wyglądem i sposobem wojownik załatwiający orientalnie (Lex Daniel), oraz Lord Szkodnik (Barry Aird), ni to nekromanta, ni to zombie – bardzo dziwna postać. Prym wiedzie jednak Akordia jest silna i potężna. Ostra nie lubiąca sprzeciwu. Groźna i bezlitosna. Jest w pewnych kręgach legendą.

Z pewnymi problemami udaje mu się dołączyć. Ich pierwszym zadaniem jest pokonanie smoka. Oczywiście smok zostaje ubity, a Grayson (a ktoś by inny) zostaje obwołany smoczym zabójcą.



Z lupą wśród gadów - podglądanie zwyczajów żywieniowych

Do końca jest jednak długa droga, pełna niebezpieczeństw, śmierci i pożogi.

Fabula filmu „**Lochy i Smoki Księga Plugawego Mroku**” jest naiwna, płytka, słaba i prymitywna - to widać na pierwszy rzut oka. Jednak z czasem film robi się ciekawy. Kolorytu nadaje mu drużyna, bez niej, albo z typową drużyną film byłby nudny jak flaki z olejem i doprowadziłby część widzów do niechybnej śmierci z znużenia.

Ta drużyna jak wspominałem jest inna, raczej przeprowadziliby drogę przez staruszkę, nic odwrotnie. Ta drużyna jest ZŁA. Robi to co jej się opłaci, nie bacząc na los neutralnych postaci (aż chce się napisać NPC). Nie chcę pisać nic więcej, ale po pamiętnej scenie (każdy kto zobaczy film będzie wiedział o którą chodzi), choć może wydać się dziwne, zacząłem czuć do nich sympatię. Może to przejęcie się typowymi drużynami?

O efektach specjalnych, mogę napisać tyle, że z filmu na film robią się coraz lepsze. :-)Prawdę mówiąc o fabule mogę to samo powiedzieć. Ciekawe jak by wyglądała część 4?

Sama próba przeniesienia gry RPG (a w zasadzie systemu) do filmu w przypadku wszystkich trzech „Lochów i Smoków” nie wypada najlepiej. Dużo lepiej poradzi sobie kompletni amatorzy w „[The Gamers](#)” są oni dużo bardziej zabawni, choć może ich pomysły zrozumieją osoby które grały w RPG. Natomiast „Lochy i Smoki” mogą dostarczyć rozrywki również osobom które nigdy nie uczestniczyły w sesji RPG. Choć ta rozrywka nie będzie najwyższych lotów...

Tytuł oryginalny: „**Dungeons & Dragons: The Book of Vile Darkness**”

Tytuł polski: „**Lochy i Smoki Księga Plugawego Mroku**”

Reżyseria: Gerry Lively

Jack Derges jako Grayson Azrael

Eleanor Gecks jako Akordia

Barry Aird jako Bezz

Habib Nasib Nader jako Vimak

Charlotte Hunter jako Carlotta

Lex Daniel jako Seith

Artur Wyszyński